

Komunikacja AAC – od czego zaczęliśmy?

Nasi krewni i znajomi kiedyś nieśmiało pytali: “A kiedy Wasza Córeczka zacznie w końcu mówić?”. Z czasem stało się jasne, że Córcia nie potrafi mówić, nie potrafi głużyć, nie potrafi gaworzyć, nie wydaje z siebie żadnych dźwięków poza płaczem i krzykiem. Co więcej, nie wiadomo czy kiedykolwiek będzie w stanie komunikować się słowami. Ale to wcale nie znaczy, że nie możemy się porozumiewać. Istnieje coś takiego jak AAC, czyli tzw. komunikacja wspomagająca i alternatywna (z angielskiego: Augmentative and Alternative Communication). Z tego artykułu dowiedziecie się, od czego my zaczęliśmy podróż z AAC.



Nasi krewni i znajomi kiedyś nieśmiało pytali: *“A kiedy Wasza Córeczka zacznie w końcu mówić?”*. Z czasem stało się jasne, że Córcia nie potrafi mówi, nie potrafi głużyć, nie potrafi gaworzyć, nie wydaje z siebie żadnych dźwięków poza płaczem i krzykiem. Co więcej, nie wiadomo czy kiedykolwiek będzie w stanie komunikować się słowami. *Na dodatek jest za słaba fizycznie, żeby być w stanie pokazać np. paluszkami, którą książeczką albo zabawką chce się bawić.*

Ale ja, przebywając z nią na co dzień obserwowałam i nadal obserwuję, że wprawdzie ona nie mówi ustami używając słów, ale przemawia do mnie całym swoim ciałem. Mówi do mnie:

- wyrazem twarzy (usta w podkóweczkę czy czerwone plamy oznaczają albo dyskomfort, stres albo... napad padaczki)
- uśmiechem (na widok Mamusi albo ulubionej zabawki czy piosenki)
- spojrzeniem (intensywne wpatrywanie się w coś – trzeba to odróżnić od napadu padaczki, tzw. zawieszenia...)

- płaczem (kiedy jest jej naprawdę źle, to wydobywa z siebie dźwięki, które bardziej przypominają wycie zwierzyny w lesie),
- całym ciałem (odwracanie twarzy, gdy coś się jej nie podoba; ręce uniesione do twarzy i pocieranie okolic nosa to sygnał, żeby szybko przerwać daną aktywność i zmienić jej pozycję ciała; kręcenie głową jakby mówiła ,nie' oznacza u niej radość □)

Te wszystkie sygnały są dla mnie świadectwem, że moja Córca ma coś do zakomunikowania, ale brakuje jej fizycznej sprawności do wydobywania z siebie dźwięków i wyartykułowania swoich potrzeb.

Komunikacja AAC

Ale to wcale nie znaczy, że nie możemy się porozumiewać. Istnieje coś takiego jak AAC, czyli tzw. komunikacja wspomagająca i alternatywna (z angielskiego: *Augmentative and Alternative Communication*). Obejmuje ona wszelkiego rodzaju metody komunikowania się, w których wykorzystywane są znaki niewerbalne, np. gesty (jak w języku migowym), albo znaki graficzne takie jak obrazki, piktogramy, symbole. My, przeszkoleni przez specjalistów od komunikacji AAC (dziękujemy Fundacji [GenerAACja](#)), wykorzystujemy symbole PCS (*ang. Picture Communication Symbols*) wydrukowane na papierowych kartkach i za laminowane. Takie jak widać na poniższym zdjęciu.





Podobnie postępujemy kiedy np. przebieramy jej pieluszkę, przebieramy ubranie czy zmieniamy pozycję ułożenia jej ciała.

W ten sposób poszczególne obrazki nabierają dla niej znaczenia wykonywania określonych czynności. Czyli gdy zobaczy obrazek oznaczający kąpiel, to wie, że zaraz włożę ją do wody i to doświadczenie zanurzenia w wodzie nie będzie dla niej szokiem czy zaskoczeniem.

I powiem Wam, że po stosunkowo krótkim czasie widzę, że “się rozumiemy”. Jako przykład podam Wam jej zachowanie, kiedy pokazuję jej symbol zmiany pozycji. Otóż, gdy chwycę ją pod rękę, mam wrażenie że moja kochana dziewczynka próbuje podnosić głowę, żeby “pomóc mi” w wstawaniu! Dla mnie to ogromna radość i duma, że moja Córeczka informuje mnie o przyjęcie komunikatu pt. „wstajemy”.

Wybór z dwóch

Ale na samym znakowaniu nie poprzestajemy. Wiedząc, że słuchanie muzyki i śpiewanie piosenek to jej ulubione aktywności, próbujemy z Córką o tym “rozmawiać” na zasadzie oferowania jej dwóch piosenek (pokazujemy symbole i również nucimy, żeby łatwiej było jej rozpoznać dany utwór). Naszym celem jest, żeby po spojrzeniu na każdy z obrazków, SAMA PODJĘŁA DECYZJĘ i poprzez dłuższe zatrzymanie wzroku na jednym z nich POWIEDZIAŁA nam, KTÓRY WYBIERA.

Krótko po wprowadzeniu znakowania aktywności, bardzo mnie zaskoczyła (a może po prostu ja sama jestem teraz bardziej świadoma na co mam zwracać uwagę i jak reagować...). Otóż siedziała sobie w foteliku, ja karmiłam ją przez PEG-a, ale zauważyłam, że wcale nie patrzy na mnie ani na skaczącego obok braciszka, ale wpatruje się w punkt przed siebie. Podążyłam za jej wzrokiem i co ja widzę? Nasz sprzęt grający! □ „No dobra” – myślę – „zapytam Córcię (używając symboli PCS), czy i jakich piosenek chce posłuchać!” Na hasło i symbol piosenek na buźce pojawił się szeroki uśmiech, a na prośbę, żeby wybrała jedną z dwóch piosenek, wzrokiem wskazała mi na jej ulubioną. Zatem według życzeń Księżniczki muzyka zagrała □ I od razu było widać jak bardzo ją to ucieszyło. Komunikacja zadziałała!



Był sygnał od Córki w postaci utkwienia wzroku w sprzęcie grającym i była moja reakcja na ten sygnał w postaci oferty wyboru i włączenia piosenki. Zatem reagując na jej zainteresowanie sprzętem grającym pokazałam, że SŁUCHAM JEJ, a dając jej wybór piosenki pokazałam, że ONA MA COŚ DO POWIEDZENIA. Ta sytuacja bardzo mnie zmotywowała do dalszej pracy. I Córeczkę pewnie też – przekonała się, że czasami mama zrozumie, o co jej chodzi.

Sama przekonałam się, że **w AAC ważne są nie tylko obrazki czy symbole, ale przede wszystkim OBSERWOWANIE DZIECKA i jego reakcji** oraz koniecznie **REAGOWANIE NA JEGO ZACHOWANIE** (co wcale nie jest takie oczywiste).

Nie jest łatwo...

Uczciwie powiem, że podany wyżej przykład jest przykładem POZYTYWNYM, ale NIE POWSZEDNIM. Są chwile i dni kiedy Córka owszem spojrzy na jeden i drugi obrazek, ale ja za cholerę nie widzę, żeby na którymś zatrzymywała wzrok... Często po prostu spojrzy w górę, na sufit i nawet podsuwanie jej symboli przed

oczy spotyka się z jej całkowitą obojętnością. Bywają dni, kiedy po prostu obojętnieje i nie reaguje nawet na symbole końca czy zmiany aktywności... No cóż, nie zawsze wszystko od razu wychodzi, prawda? Dlatego nie zrażam się i próbuję dalej. Ale nie ukrywam, że nie jest to łatwe i ciągle odkrywam w sobie takie pokłady cierpliwości, o które wcześniej siebie nie podejrzewałam ☐ ☐

A jak wyglądają początki AAC u Was? Piszcie w komentarzach ☐

Pozdrawiam serdecznie,

Mariola ☐

P.S. Więcej wpisów z serii "Życie z letalną chorobą dziecka" znajdziecie [tutaj](#) .

- **Spodobał Ci się ten artykuł? To bardzo się cieszę ☐ Będzie mi miło, jeśli skomentujesz i udostępnisz! Dzięki Tobie będzie on miał szansę dotrzeć do kogoś, kto być może potrzebuje go przeczytać.**
- **Obserwuj mnie na Facebooku [lamarida.pl](#) FB**
- **Śledź mnie na Instagramie [lamarida.pl](#) Instagram**
- **Dziękuję i pozdrawiam! ☐**